

Sygn. akt I ACa 1250/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Piotr Rusin <i>SSO del. Małgorzata Łoboz</i>
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. w M.

przeciwko D. C.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 11 września 2012 r. sygn. akt VII GC 90/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1250/12

UZASADNIENIE

Strona powodowa – (...) Sp. z o.o. w M. domagała się zasądzenia od pozwanego D. C. kwoty 151.849,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że na skutek wadliwie wykonanej dokumentacji projektowo – kosztorysowej budynku mieszkalnego przez pozwanego, przychody powodowego (...) z tytułu sprzedaży lokali w budynku zostały pomniejszone o kwotę dochodzoną pozwem, wyliczoną jako iloczyn kosztu 1m⁽⁽²⁾⁾ wynoszący 2725,23 zł i powierzchni

55,72 m^{((2))}, stanowiącej różnicę w metrażu powierzchni pomiędzy powierzchnią planowaną a wynikającą z dokumentacji.

W odpowiedzi na pozew pozwany D. C. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania. Przyznał, że był wykonawcą dokumentacji projektowo – kosztorysowej dla strony powodowej, którą sporządził w terminie i kontrahent nie wnosił do niej żadnych zastrzeżeń, a nadto uiszczył należne wynagrodzenie w całości. Dokumentacja stała się podstawą do wydania pozwolenia na budowę, zgodnie z którym powierzchnia użytkowa lokali mieszkalnych planowanej inwestycji wynosiła 2.538,77 m². Następnie powód stwierdził, że powierzchnia poszczególnych lokali w nowo wybudowanym budynku została błędnie wyliczona i wezwał pozwanego do poprawienia dokumentacji w tym zakresie. Rzeczywista powierzchnia lokali wynika z inwentaryzacji budynku dokonanego przez rzeczoznawcę i wynosi 2.483,05 m².

Pozwany wskazał, że żądanie pozwu jest całkowicie bezzasadne i nie znajduje odzwierciedlenia w przepisach prawa z uwagi na brak przesłanek określonych w art. 471 k.c., gdyż ujawniona na etapie budowy rozbieżność w powierzchni użytkowej lokali w żaden sposób nie przyczyniła się do wyrządzenia powodowi szkody, gdyż nie poczynił on żadnych starań ani nakładów związanych z wybudowaniem brakującego metrażu budynku, które doprowadziłyby do uszczerbku w jego majątku. Niezasadnym jest zatem obciążanie pozwanego obowiązkiem pokrycia kosztów budowy, która nigdy nie miała miejsca. Nadto pozwany wskazał, że omawiana różnica w metrażu nie powstała w wyniku nienależytego wykonania przez niego zobowiązania wynikającego z umowy o wykonanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej, gdyż dokumentacja ta została wykonana z dołożeniem należytej staranności i uwzględniała tak warunki umowy jak i wynikające z (...) oraz jest zgodna z zasadami wiedzy technicznej i obowiązującymi przepisami. Zakwestionował również wyliczenie powierzchni dokonane przez rzeczoznawcę majątkowego w sporządzonej inwentaryzacji podnosząc, że osoba ta nie jest podmiotem uprawnionym do dokonywania oceny dokumentacji kosztorysowo – projektowej, gdyż nie posiada ku temu stosownych kwalifikacji, a nadto przybliżył różnice w normach stosowanych do obliczania powierzchni użytkowej lokali, mogące stanowić przyczynę rozbieżności. Dodał, że umowa nie precyzowała normy, wedle której ma być dokonywane obliczanie tej powierzchni ani dokładnej powierzchni projektowanego budynku określając że ma wynosić około 2.500 m^{((2))}. Podniósł nadto, że powód nie wskazał, na którym etapie inwestycji powstała rozbieżność, a niewykluczone jest, że miało to miejsce na etapie budowy.

W odpowiedzi na stanowisko pozwanego strona powodowa podtrzymała w całości żądanie pozwu i odnośnie treści tego pisma wskazała, że rzeczoznawca wyliczając powierzchnię budynku stosował tę samą normę co pozwany, co oznacza że różnica w tym zakresie wynika z błędów rachunkowych pozwanego na etapie projektowania, o czym powód nie wiedział uiszczając wynagrodzenie za projekt. Dodał, że nie jest prawdą, iż nie poniósł z tego względu uszczerbku majątkowego, gdyż lokale mieszkalne budowane były na sprzedaż i ich metraż był podstawą określenia ceny w umowie sprzedaży lokalu. W konsekwencji błąd w metrażu lokali skutkował zmianą ceny lokalu, i wynosił nawet ponad 3 m² na jednym lokalu, gdyż powód miał zawarte umowy z kupującymi na sprzedaż lokali o określonym metrażu, który nie odpowiadał stanowi faktycznemu i musiał negocjować umowy z kupującymi, co obniżyło jego zyski.

Wyrokiem z dnia 11 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo, zasądając od strony powodowej na rzecz pozwanego koszty postępowania i ściągając od niego kwotę należnych kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie to oparł na następujących ustaleniach.

W dniu 19 października 2009 r. w wyniku rozstrzygnięcia przetargu nieograniczonego, strony zawały umowę na wykonanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej na budowę budynku wielorodzinnego położonego przy ul. (...) w M.. Pozwany zobowiązał się do wykonania dokumentacji zgodnie z warunkami określonymi przez powoda w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, w szczególności z zasadami współczesnej wiedzy technicznej, obowiązującymi w tym zakresie normami technicznymi i normami prawa.

Pozwany przedmiot umowy wykonał i został on odebrany przez powoda. Dokumentacja stanowiła podstawę wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, zgodnie z którą powierzchnia użytkowa lokali mieszkalnych w planowanym budynku wynosiła 2.538,77 m².

Pismem z dnia 13 lipca 2010 r. powód wezwał pozwanego do przedstawienia poprawionej dokumentacji projektowej w zakresie błędnej podanych powierzchni poszczególnych pomieszczeń i lokali.

W dniu 19 lipca 2010 r. pozwany przekazał rysunki zawierające skorygowaną powierzchnię użytkową lokali mieszkalnych. Następnie powód zlecił opracowanie inwentaryzacji powykonawczej rzeczoznawcy majątkowemu, z której wynikało, że powierzchnia użytkowa lokali mieszkalnych w wybudowanym budynku wielorodzinnym wynosi 2.483,05 m², a ostateczna różnica w metrażu wynosi 55,72 m². Powierzchnia ta według dokumentacji, na podstawie której wydano pozwolenie na budowę wynosiła 2.538,77 m². Pismem z dnia 20 października 2010 r. powód wezwał pozwanego do wyjaśnienia przyczyny błędu, a w dniu 20 czerwca 2011 r. wezwał pozwanego do dobrowolnego uregulowania należności w wysokości 151.849,82 zł z tytułu nienależytego wykonania przez pozwanego umowy z dnia 19 października 2009 r.

Kwota dochodzona pozwem wiązała się z pomniejszeniem nie uzyskanych przez powoda przychodów z tytułu sprzedaży lokali mieszkalnych w budynku przy ul. (...) w M. o powierzchni 55,72 m², przy założeniu, że koszt jednego metra kwadratowego wynosił 2.725,23 zł.

Na podstawie tych ustaleń Sąd Okręgowy przyjął, że roszczenie powoda nie zostało udowodnione, a w okolicznościach sprawy ujawniona różnica w powierzchni użytkowej lokali nie pozostaje w jakimkolwiek związku przyczynowym z żądaniem pozwu, gdyż mieści się ona w zapisie umowy o sporządzenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, którego powierzchnia miała według tej umowy wynosić około 2.500 m². Określenie to w ocenie tego Sądu świadczyło o tym, że zamawiający zakładał orientacyjną powierzchnię użytkową budynku, a zatem sam przewidywał możliwość wystąpienia pewnego rodzaju odchyłek w wielkości planowanego metrażu budynku i zarówno metraż 2.538,77 m² jak i 2.483,05 m² mieści się w granicach tej planowanej wartości. Dochodzona pozwem kwota stanowiła w istocie pomniejszenie uzyskanych przychodów z tytułu sprzedaży lokali.

W dalszych rozważaniach przywołano treść art. 471 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. i wskazano, że powód nie wykazał adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy powstałą szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, jak też nie wykazał wysokości dochodzonej szkody. Samo powoływanie się przez powoda jedynie na różnicę w powierzchni lokali ujawnioną w związku z inwentaryzacją powykonawczą w stosunku do zakładanej orientacyjnie w (...) pozostaje bez wykazania związku przyczynowego z nienależytym wykonaniem przez pozwanego przedmiotu umowy.

Sąd wskazał nadto, powołując się na zeznania świadków, iż pomimo złożenia przez pozwanego poprawionego projektu, budowę realizowano dalej bez uwzględnienia tych poprawek, w konsekwencji korekta ta nie doprowadziła do zmiany gabarytów budynku i został on wybudowany zgodnie z pierwotnym projektem.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego, iż wskazywana rozbieżność w metrażu w żaden sposób nie przyczyniła się do wyrządzenia powodowi szkody, gdyż nie poniósł on żadnych nakładów związanych z wybudowaniem brakującej powierzchni. Koszt ten nie może zatem stanowić szkody po stronie powoda, czego nie zmienia powoływanie się przez powoda na konieczność aneksowania umów z nabywcami lokali i wycofywania się ich z zawierania umów.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano nadto, że powód nie sprostął obowiązkom z art. 6 k.c., nie wykazując tak zasadności roszczenia, jak i konkretnych rozmiarów i wysokości szkody. W szczególności okoliczności te nie wynikają z dowodów w postaci zeznań prezesa zarządu powodowej spółki jak i elektronicznych wersji umów z nabywcami.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości strona powodowa, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W obu wypadkach wniesiono o zasądzenia kosztów postępowania.

W apelacji podniesiono następujące zarzuty:

- naruszenie prawa materialnego – art. 6 k.c. w zw. z art. 471 k.c. oraz art. 361 § 1 i 2 k.c., polegające na przyjęciu przez Sąd, iż powód nie udowodnił poniesionej szkody, wysokości i żądania zapłaty odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż dochodzone przez powodowa roszczenie oparte o art. 471 k.c. spowodowane było nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, co skutkowało poniesioną przez powoda szkodą w kwocie 151.849,82 zł;

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia przez Sąd zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez uznanie, że nie doszło do powstania związku przyczynowego poprzez nienależyte wykonania zobowiązania przez pozwanego, a dochodzoną przez powoda wysokością szkody oraz poprzez przyjęcie, że różnica w metrażu powierzchni wynosząca 55,72 m² mieści się w zapisie umownym odnośnie opracowania dokumentacji i przyjęciu, że ujawniona różnica nie pozostaje w jakimkolwiek związku przyczynowym z żądaniem pozwu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja podlegała oddaleniu, jako bezzasadna.

Wobec podniesionych w niej zarzutów związanych z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., na wstępie rozważyć należy – co zostało po części przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku – czy zobowiązanie, które leży u podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, zostało wykonane w sposób należyty czy też nie, na czym polegała ewentualna wadliwość w wykonaniu zobowiązania i czy ostatecznie można wiązać ją z jakąkolwiek szkodą.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że przedmiotowa dokumentacja projektowa była zgodna z przedmiotem umowy określonym w specyfikacji, gdyż wskazana tam powierzchnia projektowanego budynku miała charakter orientacyjny, a powierzchnia wynikająca z dokumentacji była do niej zbliżona, zatem mieściła się w wyznaczonym umową zakresie. To zagadnienie ma kluczowe znaczenie dla dalszych rozważań, a tę ocenę Sądu meriti podważa autor apelacji wskazując, że powołana specyfikacja była jedynie wytyczną obowiązującą do czasu akceptacji przez zamawiającego dokumentacji projektowej, a od chwili jej zatwierdzenia powierzchnia miała już charakter ściśle określony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z punktu widzenia ustaleń co do nienależytego wykonania umowy przez pozwanego, należy rozróżnić dwie możliwe sytuacje – po pierwsze tę, czy wynikający z projektu metraż lokali był niezgodny z metrażem wynikającym z umowy stron, a po drugie - czy nienależyte wykonanie zobowiązania polegało jedynie na tym, że pozwany popełnił błąd rachunkowy na etapie podliczania powierzchni lokali.

Niewątpliwie bowiem dokumentacja w pewnym zakresie została wykonana wadliwie. Ostatecznie przyznał to sam pozwany, wskazując, że popełnił błąd rachunkowy, nieprawidłowo mnożąc wymiary ścian części z pomieszczeń i te błędne wyniki zawarł w tabeli, obrazującej powierzchnię poszczególnych pomieszczeń. Rację ma powód, że nie był zobligowany do weryfikowania dokumentacji w tym zakresie przy jej odbiorze w sytuacji, gdy miał do czynienia z profesjonalistą. Co więcej, można stwierdzić, że z uwagi na specyfikę przedmiotu zamówienia możliwość takiej weryfikacji, szczególnie na tym etapie, byłaby wątpliwa, gdyż wymagałaby wiedzy technicznej.

Pozwany podał, że dokumentację skorygował przedkładając poprawne wyniki, wskazać trzeba jednak, że nie miało to dla powoda znaczenia, w tym sensie, w jakim upatruje on faktu wyrządzenia szkody, gdyż budowa była już rozpoczęta w stanie surowym, zgodnie z pierwotnym projektem. Tę kwestię nieprecyzyjnie ocenił Sąd Okręgowy wskazując, że mimo sporządzonych poprawek powód realizował budowę zgodnie z pierwotnym projektem. Stanowisko to jest nieprecyzyjne, ponieważ błąd pozwanego, jako projektanta, nie był tego rodzaju, że wpływał na konieczność zmiany np. długości murów, skoro brakujący metraż wynikał jedynie z błędnych podliczeń zwymiarowanych w określony sposób pomieszczeń. Wobec powyższego realizacja zgodnie z projektem dotyczyła budynku o mniejszej powierzchni tak przed, jak i po korekcie obliczeń. Jest też oczywiste, że powód zorientowawszy się w tej sytuacji, nie mógł „dobudować” brakującej powierzchni bez nowego projektu w tym zakresie, nie wspominając już o tym, że nawet taka hipotetyczna zmiana mogła być niemożliwa w sytuacji częściowego wykonania budynku i chociażby konieczności zachowania przebiegu pionów wentylacyjnych, instalacyjnych i ścian nośnych na wszystkich piętrach.

Niezależnie od powyższego omyłka rachunkowa pozwanego nie przełożyła się na fakt ewentualnej szkody po stronie powoda w taki sposób, jak opisany w pozwie. Z tą oceną wiąże się prawidłowe ustalenie Sądu Okręgowego co do braku niezgodności projektu z zamówieniem w zakresie metrażu lokali mieszkalnych.

W odniesieniu do tego problemu wskazać należy, że istotnie specyfikacja nie precyzowała dokładnego metrażu budynku, zatem trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji, że powierzchnia użytkowa lokali wynikająca z projektu nie odbiegała od szacunkowego metrażu określonego w (...). Prawdą jest, że konkretyzacja tego parametru miała miejsce w chwili akceptacji przez powoda otrzymanej dokumentacji, z której wynikało, że powierzchnia użytkowa lokali będzie wynosić 2.538,77 m². Było to wszak naturalną konsekwencją wykonania projektu, w którym pozwany musiał przyjąć określoną powierzchnię. Ta czynność była jednakże już momentem wykonania umowy przez pozwanego, a nie dopiero jej częścią, czy elementem negocjacji, jak sugeruje skarżący.

Ponieważ jednak dokumentacja zawierała błędy rachunkowe, powód akceptując ją tkwił w błędzie co do rzeczywistego metrażu lokali. Należy jednak ocenić czy – skoro projektantowi pozostawiono pewien margines swobody w kształtowaniu konkretnego metrażu budynku, byleby oscylował on w granicach zakładanej powierzchni 2.500 m² – skutkuje to oceną, że umowa jest nieprawidłowo wykonana. W tym zakresie rację ma Sąd Okręgowy, że tak oczywiście nie jest. Można bowiem zasadnie przyjąć, że powód zaakceptowałaby projekt niewiele różniący się tak in plus, jak in minus od zakładanej powierzchni „około 2.500m²”. Wobec tego z uwagi na nieznaczną różnicę w metrażu (2.538,77 m² i 2.483,05 m²) można zasadnie przyjąć, że pomimo wadliwej późniejszej kalkulacji – powierzchnia zaprojektowanych lokali była zbliżona do zakładanej. W tym stanie rzeczy od początku brak byłoby podstaw do doszukiwania się w realizacji umowy wadliwości polegającej na nienależyтым wykonaniu zobowiązania poprzez wykonanie projektu niezgodnie z umową. Omyłka rachunkowa nie przełożyła się na taką rozbieżność w powierzchni projektowanego budynku, której w żaden sposób nie można by było uznać za zbliżoną do zakładanych 2.500 m². Prawdą jest, że dla powodowej spółki to, że sądziła, że budynek będzie o 55,72 m² większy niż w rzeczywistości, było pewnym źródłem komplikacji, gdyż prowadziło do korekty umów z klientami w zakresie metrażu lokali. Jednak, jak to już podkreślono, rzeczywista powierzchnia nie jest niezgodna z umową, czyli z zakładanym szacunkowym metrażem.

Nadto brak kolejnych elementów koniecznych dla przyjęcia odpowiedzialności ex contractu, a mianowicie adekwatnego związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy owym błędem rachunkowym, a ewentualną szkodą, oraz prawidłowego sformułowania samej szkody. Należy tu przypomnieć, tylko przykładowo, reprezentatywny wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2004r. III CK 495/02, LEX nr 164003: „Szkoda w postaci utraty spodziewanych korzyści ma zwykle charakter hipotetyczny. Dlatego też w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania jej realności z tak dużym prawdopodobieństwem, które uzasadnia przyjęcie wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że zarówno w przypadku szkody w postaci damnum emergens, jak i w postaci utraconych korzyści (lucrum cessans) podstawą skutecznego domagania się odszkodowania jest wykazanie przez wierzyciela istnienia pomiędzy niedotrzymaniem przez dłużnika umowy a szkodą normalnego związku przyczynowego, określonego w art. 361 § 1 k.c. Normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. zachodzi

wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzeń”.

Błąd rachunkowy pozwanego spowodował jedynie, że powód tkwił w mylnym przekonaniu, że powierzchnia budynku będzie o 55,72 m² większa. W kontekście przesłanek z art. 361 § 2 k.c. wskazać należy, że nie można mówić ani o rzeczywistej szkodzie ani o utraconych korzyściach w sytuacji, gdy brak jest jakiegokolwiek uszczerbku związanego z wydatkami po stronie powodowej, jak i samego substratu, jaki miałby generować ewentualne korzyści. Pamiętać należy, że szkoda jest uszczerbek majątkowy w dobrach uprawnionego. Jest zatem oczywistym, iż wskutek zaprojektowania mniejszej powierzchni lokali, wybudowany został mniejszy budynek, co nie zwiększyło w żaden sposób kosztów powoda, na co zresztą powód się nie powołuje. Z kolei utrata spodziewanych korzyści ma charakter jedynie pozorny, w świetle przedstawionych wcześniej wywodów związanych z istotą łączącego strony zobowiązania. Skoro bowiem od początku strony zakładały jedynie przybliżony metraż budynku, to tym samym powód nie mógł spodziewać się ściśle skalkulowanych korzyści w tym względzie. Pojęcie utraconych korzyści mieści się niewątpliwie w zakresie szkody, jednakże chodzi tu o korzyści nie tylko wysoce prawdopodobne, ale i zakładane od początku, tj. będące pewną naturalną konsekwencją spodziewanego biegu zdarzeń. W realiach niniejszej sprawy nie miała ona miejsca, skoro powód nie miał tak ścisłej wizji projektowanego budynku, jaką próbował wykazywać w toku postępowania. W rzeczywistości bowiem dopiero po odbiorze projektu dostosował do wskazanego tam metrażu umowy z klientami, sądząc że lokale mają metraż zakładany w projekcie. Nie zmienia to jednak oceny, iż przyczyną tej sytuacji nie była niezgodność projektu w tym zakresie ze specyfikacją, skoro nadal była zbliżona do wskazanej tam szacunkowej wartości.

Co zaś do samego sformułowania szkody jako przychodu, to takie jej rozumienie zaprzecza wyżej wskazanej definicji szkody jako uszczerbku majątkowego w dobrach uprawnionego. Niezależnie od niewykazania prawdopodobieństwa zaistnienia szkody w postaci braku owego przychodu, nigdy nie będzie on stanowił uszczerbku w dobrach powodowej spółki. Co najwyżej bowiem stanowiłby taki uszczerbek dochód po potrąceniu kosztów.

W tym stanie rzeczy nie sposób mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. w sposób, jaki wskazuje autor apelacji, prowadzący do zarzucanych wadliwych ustaleń w zakresie przyjęcia braku związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, a dochodzoną przez powoda szkodą oraz ustaleń iż różnica w metrażu powierzchni wynosząca 55,72 m² mieści się w zapisie umowy. W konsekwencji Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu a quo i przyjmuje je za własne. Również z wyżej opisanych względów nie można było podzielić zarzutów skarżącego w zakresie naruszenia wskazanych przepisów prawa materialnego. Autor apelacji szeroko odwołuje się do okoliczności związanych z transakcjami powodowej spółki wywodząc szkodę wprost z przemożenia brakującego metrażu za cenę 1 m², tracąc jednocześnie z pola widzenia kwestię pierwotnej zgodności wykonanego projektu z umową stron wyrażoną w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Z tego punktu widzenia rozważania odnośnie samej wysokości tak ujętej szkody należy uznać za całkowicie zbędne. Sposób jej pojmowania przez powoda nie odpowiada bowiem pojęciu szkody w postaci *lucrum cessans* na gruncie art. 361 § 2 k.c., gdyż zaprezentowane przez niego rozumowanie wstecz tworzy raczej pewne czysto hipotetyczne wyobrażenie szkody, które nawet nie pokrywa się z jego własnym pierwotnym założeniem, w którym on sam nie skonkretyzował przedmiotu zamówienia na tyle, aby obecnie tak precyzować szkodę, jak czynił to w procesie i w złożonym środku odwoławczym.

Z uwagi na brak zasadności apelacji, podlegała ona w całości oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., obciążając nimi stronę powodową, jako przegrywającą sprawę w związku z oddaleniem apelacji. Koszty te obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego będącego radcą prawnym w kwocie 2.700 złotych, wyliczone zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002

r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, tj. 75% z 3.600 zł.